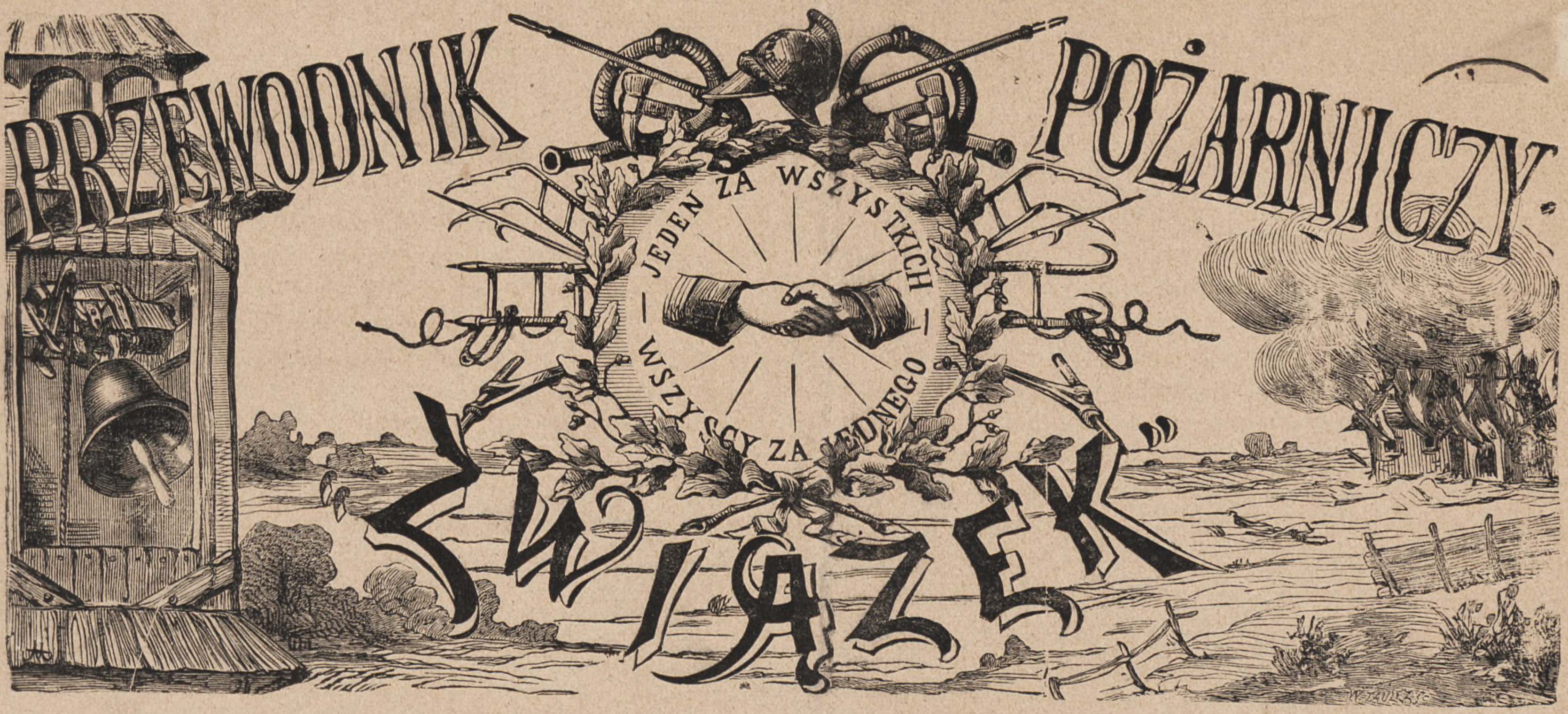
Rok IV. MIESIĄC SIERPIEN 1890. **Nr. 8.**



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcja i Administracja we Lwowie Rynek l. 17. I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt.. półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

PRZYBORY OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

przez

Aleksandra Piotrowskiego.

(Dokończenie.)

Narzędzia do ratowania ludzi.

Oprócz na wstępie opisanych linewek ratunkowych, które jako narzędzia pomocnicze służą zarazem do ratowania ludzi a przedewszystkiem stanowią jedyne narzędzie, zapomocą którego strażak w chwili niebezpieczeństwa z zagrożonego miejsca usunąć się może, zastósowano jeszcze inne więcej pewne i bezpieczne narzędzia służące wyłącznie do ratunku życia ludzkiego Pomiędzy temi narzędziami najodpowiedniejsze są: małe worki ratunkowe, duży wór ratunkowy i płótna czyli płachty do skakania.

M a ł e w o r k i r a t u n k k o w e, zwijane i noszone przez plecy lub też przy gurtach są to zwykłe worki parciane, 1—1·50 mtr. długie i dość szerokie i służą po większej części do spuszczania drobnych sprzętów domowych, jak zegarów, toaletek, porcelany, szkła, książek, aktów i t. p. Takie same worki zaopatrzone dnami płaskiemi i obręczami, podobnie jak małe koneweczki składane, oprócz powyższego użytku zastósowane są do ratowania ludzi; dla nadania większej mocy tym workom obszywa się je jeszcze wąskiemi taśmami parcianemi, czyli gurtami.

Przy otworze worków ratunkowych przymocowane jest kółko żelazne na trzech postronkach, dobrze pocynkowane, lub obszyte skórą, aby przez rdzewienie nie przeżerało tkaniny płóciennej, u dołu zaś lub z boku małe takie same kółko, służące do przytwierdzenia karabinka linewki przewodniej, za pomocą której oddala się worki od gzymsów i wyskoków muru lub omija okna i nie dopuszcza do wybicia szyb.

D u ż y w ó r r a t u n k o w y, u dołu i u góry otwarty nie zeszyty, sporządzany jest również z bardzo silnego płótna żaglowego; długość jego wynosi od 12 do 25 metrów, płaska szerokość przynajmniej jeden metr, w całej zaś długości swej posiada kilka szerokich, wzdłuż woru idących otworów, zamykanych na rzemienie lub sprzączki, a służących do wyjmowania spuszczonych osób lub drobnych przedmiotów.

Jest to bez zaprzeczenia najbezpieczniejsze i najporęczniejsze narzędzie do ratowania życia ludzkiego i dla tego też znalazło bardzo szerokie zastosowanie. Każda straż w miejscowości z zabudowaniami o wysokich piętrowych domach, lub posiadających piętrowe szkoły, ochronki, zakłady sierót, szpitale, domy starców lub ubogich powinna się w te narzędzia zaopatrywać.

Górny otwór wora ratunkowego rozdzielony jest na dwie części; część dolna tego otworu zaopatrzona jest drążkiem drewnianym, około 2 mtr. długim, przymocowanym na poprzek woru i służącym do przytrzymania woru przez założenie drążka na poprzek murów okiennych. Drążek ten zaopatrzony jest na obu końcach żelaznemi kółkami, służącemi do przyczepiania linewek podczas ciągnienia do góry i niedopuszczania do skręcenia się woru. Górna zaś część woru, nieco dłuższa i wystająca nad część dolną jest zaopatrzona również drążkiem lecz krótszym, służącym do utrzymania woru w stanie rozpiętym. Podczas spuszczania osoby lub przedmiotu, część ta unosi się jak klapa do góry. Zamiast poprzecznego drążka, część dolna zaopatrzona być może dwoma haczykami żelaznemi do zakładania za części drzewne okna, celem rozpięcia otworu i ułatwienia wejścia do woru.

Dolny otwór woru, jak również i podłużne otwory środkowe zaopatrzone są w silne spojenia, służące do utrzymywania woru w położeniu pochyłem podczas uskutecznianego ratunku.

Podczas transportu duży wór ratunkowy przechowuje się starannie złożony na wozie rekwizytowym lub osobowym.

P ł ó t n o d o s k a k a n i a (k o c) jest duża płachta z bardzo silnego płótna żaglowego, 3—4 mtr. w kwadrat mającego, podszytego siatką gurtową. Brzegi płótna obciągnięte są silnym sznurem i zaopatrzone rączkami do trzymania płótna rozpiętego podczas użycia. Narzędzie to nie jest zbyt bezpiecznem, zwłaszcza dla osób z niem nie obznajomionych — ludzie ratowani nie mają odwagi sami ze znacznych wysokości na rozpięte płótno skakać, a znów przymusowe i niezręczne rzucenie ich na płótno może

spowodować nieszczęśliwe wypadki, dla tego też używa się go tylko w razie bardzo nagłym, lub do ratowania samych strażaków oddziałów (plutonów) dachowych i ratunkowych, dla których skok z drugiego lub trzeciego piętra albo dachu nie przedstawia żadnej trudności lub obawy.

Przyrządy dymowe i oddechowe.

Przyrządy te służą do ułatwienia strażakowi dłuższego pobytu w miejscach, napełnionych dymem lub wyziewami szkodliwemi. W ostatnich czasach szczególniej poczyniono bardzo wiele nowych wynalazków i ulepszeń przy tych przyrządach, zawsze jednak należy się trzymać tej zasady, że każde narzędzie ratunkowe tem jest doskonalsze im mniej jest skomplikowane. Najważniejsze i najczęściej używane przyrządy dymowe lub oddechowe są:

1) przyrządy, które dostarczają strażakowi potrzebnej ilości czystego powietrza czerpanego z zewnątrz miejsca płonącego za pomocą wązkiej rurki lub węża;

2) przyrządy, przy których potrzebne powietrze zawarte jest w osobnym worku lub naczyniu na plecach strażaka umieszczonem;

3) przyrządy oddechowe, przy których zastosowane są różne ciała chemiczne w ten sposób, że są trzymane przy ustach i nosie, przechodzące zaś przez nie powietrze oczyszcza się i staje się zdatnem do oddechania.

Głównym błędem wymienionych rodzajów przyrządów dymowych i oddechowych jest to, że przy ich użyciu ruchy strażaka są utrudnione, jak również słuch tamowany i oczy zasłonięte.

Strażacy zawodowi zahartowani na działanie dymu i gorąca, niechętnie używają tych przyrządów, a o wiele wygodniejsza i niemal te same usługi oddająca jest zwykła gąbka, napuszczona octem i wodą, przytrzymywana na ustach za pomocą sznurka lub taśmy elastycznej.

Apteki strażackie.

Są to zwykłe skrzynki lub torby skórzane, noszone na rzemieniu przez plecy albo też przechowywane na wozach rekwizytowych lub osobowych, w których zawarte są bandaże, wata, krople orzeźwiające i inne środki lecznicze, potrzebne dla doraźnej pomocy okaleczałych strażaków lub osób ratowanych.

Przyrząd ten powinien się znajdywać przy każdym nawet najmniejszym korpusie strażackim — miejscowy lekarz, chirurg a nawet w braku tychże i cyrulik musi go mieć zawsze pod ręką. lub przy sobie nosić.

Rozumie się samo przez się, że środki szybko ulatniające lub psujące się, powinne być często zmieniane i odświeżane.

Oświetlenie.

Do oświetlenia piwnic, wnętrza domów i całego miejsca pożaru lub stanowiska narzędzi ratunkowych, jak i wozów, sikawek i t. p. służą rozliczne rodzaje latarni i pochodni smołowych, naftowych lub ligroinowych. Najczęściej używane i najpraktyczniejsze są:

1) zwykła latarnia domowa z szybami, zabezpieczonemi siatką drucianą od stłuczenia i oświecana świecą stearynową;

2) małe latarki szteigerskie, sporządzone na wzór poprzednich, oświetlane świecą lub naftą pomięszaną z oliwą, o bardzo grubych szybach i zaopatrzone uszkami do noszenia w ręku lub zatknięcie za gurt. Ponieważ rozmiar tych latarek jest mały i blacha silnie i szybko się rozgrzewa, zatem ścianki oraz górne przykrycia daje się podwójne i wypełnia filcem, drzewem lub tekturą;

3) zwykłe pochodnie smołowe lub woskowe dają silne światło, przechowują się wygodnie, nie niszczą się i pozostaną zawsze najlepszem oświetleniem używanem przez straże pożarne:

4) latarnie sygnałowe, używane do oznaczania stanowiska wozów, lub naczelnej komendy przy pożarach, mają zazwyczaj szyby koloru czerwonego — kształt ich najczęściej sześcioboczny i umieszczone są na dwu-metrowych drążkach, okutych żelazem aby je można łatwo i pewnie ustawić w dowolnem miejscu i na każdym gruncie:

5) latarnie wozowe, umieszczone stale na wozach, sikawkach lub nawet i beczkowozach, — latarnie te powinny być o ile możności ruchome, t. j. łatwo się zdejmujące, aby oprócz oświetlenia wozów, mogły być równocześnie używane i ustawiane w miarę potrzeby do oświetlania innych miejsc lub przedmiotów na placu pożaru;

6) latarnie pochodniowe składają się z naczynia blaszanego, większych lub mniejszych rozmiarów napełnionego naftą lub ligroiną, w której zapuszczony jest duży knot wełniany lab konopny. Z boku naczynia zawieszona jest na łańcuszku przykrywka, służąca do zgaszenia płonącej lampy i nie dopuszczająca zarazem do wietrzenia materjału palnego.

Latarnie te, jeżeli są mniejszych rozmiarów, umieszcza się zazwyczaj na prostych drążkach u dołu żelazem okutych; przy większych zaś rozmiarach na wysokim drewnianym trójnogu urządzonym do składania.

Oświetlenie miejsca pożaru jest rzeczą bardzą ważną, a straże pożarne powinny nie zaniedbywać tego środka ułatwienia przy ratunku i być zaopatrzone w dostateczne i warunkom miejscowym odpowiadające przyrządy do oświetlenia.

Protokół

z walnego zgromadzenia ochotn. straży pożarnej w Muszynie z dnia 19 czerwca 1890.

Na podstawie §. 7 i 15 ust. z dnia 15 listopada 1867 Nr. 134 Dz. pp. L. 144 po zadosyćuczynieniu przepisom tejże ustawy, przystąpiono na dniu dzisiejszym do zawiązania ochotniczej straży pożarnej w Muszynie. Po odczytaniu statutu przez pana Augusta Ehrlicha ułożonego, a na dniu 3 maja 1890 przez ogół zgromadzonych założycieli przyjętego, rozpoczęto posiedzenie obierając przewodniczącym tegoż p. Dziembowskiego Dra med. z Muszyny. Po zagajeniu posiedzenia wyjaśnił przewodniczący cel zebrania wzywając obecnych do przystąpienia jako członków towarzystwa ochotniczej straży pożarnej, noszącej miano: „Ochotnicza straż pożarna Sokół w Muszynie.“ Poczem przystąpili następujący członkowie do towarzystwa:

A) jako członkowie wspierający:

Ks. Jan Bobula z Podegrodzia z kwotą 5 złr., Dr. Józef Dziembowski lekarz miejscowy 5 złr., Ks. kanonik Andrzej Gruszka proboszcz miejscowy 2 złr., Chiel Halbers tamtejszy rabin z kwotą 2 złr., Majer Hinch kupiec z kwotą 2 złr., Władysław Krawczyński c. k. adjunkt sądowy z kwotą 2 złr., Edward Karaś naczelnik stacji c. k. kolei państwowej z kwotą 2 złr., Antonina Krynicka właścicielka dóbr i zakładu kąpielowego „Żegiestów“ z kwotą 5 złr., Hersch Klausner dzierżawca propinacji 2 złr, Józef Medweczky burmistrz miasta z kwotą 2 złr., Józef Nowakowski aptekarz z kwotą 2 złr.. Jan Podsoński de Szeliga c. k. sędzia powiatowy z kwotą 2 złr., Stanisław Purzycki c. k. pocztmistrz z kwotą 2 złr., Aleksander Ringe c. k. notarjusz z kwotą 2 złr., Eliasz Reich kollektant z kwotą 2 złr., Wincenty Smołczyński restaurator z kwotą 2 złr, Ks. Franciszek Widlarz z Wojnicza z kwotą 4 złr.

B) jako członkowie czynni:

Franciszek Buszek właściciel farbiarni, Józef Buszek właściciel realności, Michał Bełdowicz listonosz, Franciszek Budaj stolarz, Józef Bełdowicz portjer kolejowy, Antoni Buliszak właściciel

realności, Markus Bodner pomocnik handlowy, Stanisław Buszek stelmach, Wawrzyniec Bojarski syn obywatela, Leon Drozd cieśla, August Ehrlich c. k. kancelista sądowy, Michał Grzegorzek nauczyciel, Edward Gutkowski kierownik szkoły miejscowej, Jan Hudzik tokarz, Józef Jocher kowal, Józef Kosiba właściciel realności, Franciszek Leśniak czeladnik farbiarski, Karol Pisz właściciel realności, Józef Szyślak szewc, Antoni Tryszczyta właściciel realności, Piotr Tryszczyta szewc, Jan Wilczyński cieśla, Józef Wojcik piekarz.

Porządek dzienny:

Wybór członków Wydziału, prezesa straży, naczelnika korpusu i tegoż zastępcy, oraz omówienie osiągnięcia środków na utrzymanie straży.

1. Prezesem straży obrano Wgo Alexandra Rungego c. k. notarjusza 15 głosami.

2. Członkami Wydziału: Ks. Andrzeja Gruszkę kanonika 24 głosami, Dr. Józefa Dziembowskiego 23 głosami, Józefa Medweckiego burmistrza 20 głosami, Majera Hirscha kupca 18 głosami, Jana Podsińskiego c. k. sędziego powiatowego 17 głosami.

3. Naczelnikiem korpusu p. Augusta Ehrlicha c. k. kancelistę sądowego jednogłośnie.

4. Zastępcą naczelnika: Franciszka Buszeka obywatela i właściciela realności 18 głosami.

Na tem protokół zakończono i podpisano:

Ehrlich, naczelnik.

Protokół

walnego Zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej w Samborze z dnia 27 kwietnia 1890.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej. 2. Przedłożenie rachunków za rok 1889. 3. Wnioski członków. 4. Wybór Rady zarządzającej, naczelnika, adjutanta, magazyniera, i chorążego.

Ad 1. Po zagajeniu posiedzenia o godzinie 4 po południu, odczytano protokół z ostatniego walnego Zgromadzenia, poczem przystąpiono do sprawozdania z czynności Rady zarządzającej od ostatniego walnego zgromadzenia t. j. od 19 maja 1889. do 27 kwietnia 1890. Dokonane na ostatniem walnem zgromadzeniu wybory komendantów i zastępców potwierdzono. Wyproszono u magistratu, ażeby stróże nocni i policja miejska budzili straż ochotniczą do pożarów. Wysłano p. naczelnika na zjazd straży ochotniczej do Tarnowa. Kazano naprawić sikawkę kosztem 23 złr. 25 ct. Przystąpiono do towarzystwa imienia Staszica we Lwowie z roczną płacą 2 złr. 40 ct. Strażakowi Brześniowskiemu udzielono zapomogę 5 złr., sprawiono statuta, karty wstępne i asygnaty, 3 ubrania letnie, 1 letnie spodnie, zarządzono wypranie i czyszczenie niektórych ubiorów.

W tym czasie odbyła rada zarządzająca 8 posiedzeń, na których załatwiono następujące sprawy: Przyjęto nowo zgłaszających się członków, oraz uwolniono występujących z towarzystwa, naprawiono mundury.

Pożarów było w zeszłym roku: jeden.

W ciągu roku było członków czynnych umundurowanych 26 z tych wystąpiło 4. Wstąpiło 8. Zostaje obecnie 30.

Ćwiczeń pożarnych w r. 1889 odbyło się 14, a sygnałowych 2.

Ad 2 Stan majątkowy towarzystwa za rok 1889 przedstawia się następująco:

Przychód:

Stan kasy z dniem $^{31}/_{12}$ 1888	184 złr.	38 ct.
Subwencja gm. miasta Sambora	300 „	— ct.
Czynsz za szopę wojsku wynajętą	40 „	— „
Razem	524 złr.	38 ct.

Rozchód:

Usługa	7 złr.	— ct.
Brześniowskiemu zapomogę „	5 „	— „
Zieglerowi za utrzymanie magazynu	30 „	— „
Sekretarzowi zaliczki do wyrachowania	11 „	56 „
Na 10 losów loterji fantowej w Zaleszczykach	1 „	— „
Urbanowiczowi za instrukcje	20 „	— „
Wydatek na św. Florjana	10 „	— „
Pauszale roczne	24 „	— „
Majówka	40 „	— „
Wynagrodzenie naczelnika za r. 1888	60 „	— „
dto trębaczowi za r. 1888	5 „	— „
Za pranie i czyszczenie ubioru	1 „	50 „
Na zjazd strażacki do Tarnowa odesłano	3 „	— „
„ „ „ „ „ naczelnikowi	10 „	— „
Naprawa sikawki	23 „	25 „
Wydatki przy pożarach	1 „	65 „
Pisanie asygnat, kart wstępnych i statutów	2 „	10 „
Skuliczowi za ubrania	21 „	50 „
Do tow. Staszica odesłano	2 „	40 „
Smarowidło do osi i cylindrów sikawki	4 „	80 „
Razem	283 złr.	76 ct.
Gotówka w kasie w r. 1889	240 złr	62 ct.

Ad 3. Na wniosek p. Neumana aby podziękować p. Neuheimerowi w obec całego Zgromadzenia za gorliwe wypełnianie obowiązków tak przy pożarach jak i przy ćwiczeniach, zebrani uczynili to przez powstanie

Ad 4 Wynik wyborów był następujący: do rady nadzorczej, wybrani zostali: p Ludwik Słotwiński radca sądu krajowego, p. Dr. Józef Steuermann adwokat, p. Ksawery Neumann sekretarz magistratu, p Pomersbach właściciel realności i radny, p. Gendzieński kasjer miejski, p. Michał Lambor sekretarz rady powiatowej.

Naczelnikiem p. Adam Figwer, zastępcą naczelnika Jan Negrusz inżynier miejski, adjutantem Jan Strycharski, magazynierem Karol Ziegler, chorążym Piotr Zarytkiewicz, komendantem I oddziału Leń, zastępcą Rychlewski, komendantem II oddziału Hawalewicz, zastępcą Błażek, komendantem III oddziału Fastnacht, zastępcą komendanta Rachwał.

Na tem posiedzenie zakończono.

Adam Figwer, naczelnik

PRZECIW POŻAROM.

Gazety petersburskie donoszą, że dla zapobieżenia pożarom i w celu zmniejszenia liczby wypadków ognia we wsiach i miasteczkach, ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało w tych dniach do gubernatorów okólnik, w którym ponownie zaleca baczne przestrzeganie przepisów ustawy budowlanej, określającej odległość jednego budynku od drugiego. We wszystkich wsiach, podczas robót w polu, winien być ustanowiony nadzór nad dziećmi, pozostającémi w domu, gdy rodzice i starsi członkowie rodziny idą w pole. Wszystkich włościan przestrzedz należy, iż pod grozą surowej odpowiedzialności obowiązani są chować zapałki, gasić ogień w kominach przed udaniem się do roboty itp O ile pozwolą środki materjalue gmin, winny być nabywane przyrządy ratunkowe i sikawki, które pozostawać będą pod opieką wybranego członka gminy. On też obowiązany będzie do przestrzegania porządku przy gaszeniu ognia, do czego winna być używaną cała ludność wsi. Palenia tytoniu na ulicach, placach i na polach z dojrzałem zbożem, zabrania się stanowczo, a winni przekroczenia tego postanowienia będą karani administracyjnie przez najbliższą władzę. We wszystkich większych wsiach i miasteczkach winni być nocni stróże, a podczas robót polnych i dzienni.

WYKAZ

ochotniczych straży pożarnych istniejących lub zawiązujących się w poszczególnych powiatach.

UWAGA: * oznacza straże do Związku nie należące ** oznacza straże nowo organizujące się.

L. porządkowa	Powiat	Miejscowość	Nazwisko Naczelnika	Ilość członków czynnych	ILOŚĆ sikawek kełowych	ILOŚĆ sikawek przenośnych	ILOŚĆ beczkowozów	ILOŚĆ drabin	ILOŚĆ konewek
1	Biała	Kenty	Krzysztoforski Edmund	60	3		4	6	26
2		Oświęcim	Szczerbowski Antoni	50	4	1	3	6	20
3		Wilamowice	Nikiel Jan	17	2		2	9	4
4	Bóbrka	Bóbrka	Szlemkiewicz Antoni	22	2		1	3	
5		Staresioło	Szpenadel Szymon	20	2				5
6	Bochnia	Bochnia	Bretschneider Karol	67	4	1	5	17	60
7		Łapanów	Mączka Wojciech	31		1	1	6	
8		Lipnica mur.	Kusionowicz Wojciech	21	1		1	5	12
9		Wiśnicz	Markiewicz Henryk	44	3		6	7	
10	Bohorodczany	Bohorodczany*							
11		Łysiec**							
12	Borszczów	Jezierzany	Sapieha ks. Leon	36	2		9	22	40
13		Korolówka**							
14		Kudryńce**							
15		Mielnica**	Dobrzański Adolf	34	1		4		
16	Brody	Brody	Witosławski Kazimierz	56	7	2	1	5	45
17		Łopatyn**							
18		Załoźce**							
19	Brzesko	Brzesko	Siemieński Władysław	32	2		4	3	24
20		Okocim	Pelleter Wolfgang	28	3		2		
21		Wojnicz**							
22		Zakliczyn	Kasprzykowski Władysław	21	2		2	6	11
23	Brzeżany	Brzeżany*	Pizzar Antoni						
24	Brzozów	Brzozów	Charzewski Konstanty	36	3		4	7	21
25		Dubiecko	Gąska Józef						
26		Dynów	Giebułtowicz Ludwik	28	2		2	12	15
27	Buczacz	Buczacz	Kolinek Edward	40					
28		Jazłowiec**							
29		Monasterzyska*							
30		Potok złoty	Gniewosz Włodzimierz	30	2	1	5	7	10
31	Chrzanów	Chrzanów	Dygulski Władysław	42	4		5		
32	Cieszanów	Cieszanów	Bahr Antoni	49	1	1	3	2	11
33		Lubaczów	Bartkiewicz Adam	34	4	1	7	12	22
34		Narol**							
35		Oleszyce	Sapieha ks. Władysław						
36	Czortków	Czortków	Gamski Ferdynand	31	2		10	11	16
37	Dąbrowa	Szczucin	Rudnicki Dr. Karol	28	1		1	7	15
38	Dobromil	Bircza	Czarnecki hr. Kazimierz	20	1			9	
39		Dobromil	Cwiklicer Dr. Ludwik	40	3		5	9	20
40	Dolina	Dolina**				1			
41	Drohobycz	Drohobycz	Jarema Michał	24					
42		Medenice*	Bornemisza Karol						
43	Gorlice	Biecz	Semeniuk Alexander	30	2		2		
44		Gorlice	Tarczyński Feliks	30	4		5	6	10
45	Gródek	Czerlany	Beer Rudolf	26	2	1			
46		Gródek	Henze Karol	58	4		4		
47	Grybów	Ciężkowice	Kochlöffel Wacław	12					
48		Grybów*							
49	Horodenka	Czernelica**							
50		Jagielnica**							
51		Obertyn	Majewski Józef	25	1		3	3	10
52	Husiatyn	Husiatyn	Baranowski Szymon	30	5		14		
53		Kopyczyńce*	Kopystyński Stanisław						
54		Probużna**							
55	Jarosław	Jarosław	Krasicki Józef	24	3		5		
56		Pruchnik**							

L. porządkowa	Powiat	Miejscowość	Nazwisko naczelnika	Ilość członków czynnych	ILOŚĆ sikawek kołowych	sikawek przenośnych	beczkowozów	drabin	konewek
57		Radymno	Popkiewicz Marcin	43	2		3		
58		Sieniawa	Zielonka Władysław	20	2			6	4
59	Jasło	Frysztak*							
60		Jasło	Polak Józef	35	4		6	7	25
61		Kołaczyce**							
62		Żmigród**							
63	Jaworów	Janów**							
64		Jaworów	Lachowicz Władysław	45	4		5	5	20
65	Kałusz	Kałusz	Szlezinger Jan	10	2		6		20
66	Kamionka str.	Busk**	Prochaska Dr. Teofil	30					
67		Kamionka str.	Czyrniański Dr. Władysław	20					
68		Radziechów	Jaśkiewicz Teodor	24	2	2	3	5	17
69	Kolbuszowa	Kolbuszowa	Koblański Alexander	40	3		4	8	10
70		Maydan	Słoniewski Ferdynand	20	2		3	5	7
71		Raniżów	Wiącek Tomasz	21	2		2	10	10
72		Sokołów**							
73	Kołomyja	Kołomyja	Janicki Józef	110	6		6	25	20
74		Peczeniżyn	Nossek Józef	20					
75	Kossów	Kossów	Orzelski Antoni	31	2		5	3	19
76		Kuty	Dworzak Antoni	20	1		4		
77	Kraków	Czernichów	Niesiołowski Stanisław	21	2				
78		Kraków*	Eminowicz Wincenty						
79		Liszki**							
80		Pleszów*	Atteslaender						
81		Zabierzów*	Myszal Wojciech						
82	Krosno	Dukla**							
83		Krosno**							
84	Limanowa	Limanowa	Haydukiewicz Władysław	35	2		2	7	17
85		Tymbark**							
86	Lisko	Baligród**							
87	Lwów	Jaryczów**							
88		Lwów	Hryniewicz Bruno	82	1				25
89		Szczerzec**	Knybel Marjan						
90	Łańcut	Kańczuga**							
91		Łańcut	Hanusz Antoni	26	2		5	6	52
92		Leżajsk*	Nowiński Bronisław	38					
93	Mielec	Mielec	Trzmielowski Jan	49	2	1	7	6	70
94	Mościska								
95	Myślenice	Gornawieś**							
96		Jordanów	Köhler Marian	61	3			7	
97		Maków	Ulrich Emil	25	1	4	4	9	24
98		Myślenice	Schünke Emil	73	4	2	11	17	55
99		Sułkowice**							
100	Nadwórna	Nadwórna	Kisielewski Julian	30	2		3	6	-
101	Nisko	Ulanów	Podwyszyński Gustaw	30					
102	Nowytarg	Czarny Dunajec**							
103		Nowytarg	Goldfinger Emanuel	48	4	1	3	4	20
104		Zakopane**							
105	Pilzno	Brzostek	Szymański Jan	24	3	1	3	2	14
106		Pilzno	Czajkowski Zygmunt	28	3		4	3	12
107	Podhajce	Podhajce	Sygiericz Emanuel	25					
108		Złotniki**							
109	Przemyśl	Krasiczyn	Ryż Michał	32	3		3	19	30
110		Niżankowice	Włodzimirski Walery	25	1		4		
111		Przemyśl	Amort Adolf	60					
112	Przemyślany								
113	Rawa ruska	Uhnów**							
114	Rohatyn	Bołszowce	Stamirowski Tadeusz	30	2		3	3	20
115		Podkamień**							
116		Rohatyn	Marx Franciszek	26	2		1	4	
117	Ropczyce	Dembica	Szafraniec Andrzej	40	3		4	6	
118		Ropczyce	Szmidt Jan	21					
119		Sędziszów	Sędzielewski Dr. Fr.	40	1		5		
120	Rudki	Rudki	Paraszczak Jan	24	3		7		
121	Rzeszów	Głogów	Hliniak August	30	3		3	6	14
122		Rzeszów	Kraus Alexander	56	4		11	12	44
123		Tyczyn**							
124		Strzyżów**							
125	Sambor	Sambor	Figwer Adam	36	5	1	4	10	40
126	Sanok	Bukowsko	Skoczyński Jan	30	1		1	18	12
127		Rymanów	Biliński Leon	55	3		2	6	24

L. porządkowa	Powiat	Miejscowość	Nazwisko naczelnika	Ilość członków czynnych	ILOŚĆ sikawek kołowych	sikawek przenośnych	beczkowozów	drabin	konewek
128	Sącz nowy	Krynica	Babel Bronisław	28	2		2	15	20
129		Muszyna**	Ehrlich Gustaw	32					
130		Sącz nowy	Triebling Edmund	65	5	2	9	8	100
131		Sącz stary**							
132	Skałat	Grzymałów**							
133	Śniatyn								
134	Sokal	Bełz	Semenetz Franciszek	32	3	1	6	6	10
135		Krystynopol		18					
136		Łuczyce**	Lewitowicz	60					
137		Powiatycze**		18					
138		Spasów**		20					
139		Sokal	Trzaska Antoni	42	2	2	12	6	
140		Siebieczów	Kolbuszewski Jan	18	2			2	13
141		Tartaków	Smereczański Stanisław	20	1		3	3	2
142	Stanisławów	Halicz**							
143		Stanisławów	Mühln Władysław	52	1		1	10	6
144		Tyśmienica	Łapicki Emil	36	3		5		
145	Staremiasto	Staremiasto*							
146	Stryj								
147	Tarnobrzeg	Baranów	Szarama Jan	23					
148		Tarnobrzeg	Kowalski Dr.	32	2		4		
149	Tarnopol	Tarnopol	Warzeszkiewicz Jan	30				5	
150	Tarnów	Gumniska*							
151		Tarnów	Jamrowicz Mikołaj	80	3	1	12	28	230
152		Tuchów	Smoroński Józef	30	2		2		
153	Tłumacz	Ottynia	Ginda Józef	28					
154		Tarnawica poln.**		48					
155		Tłumacz**							
156	Trembowla	Budzanów**							
157		Janów**							
158		Trembowla	Sabatowicz August	26	4		[illegible]		
159	Turka	Turka (Chyrów)	Kowalski Dr Zygmunt	15	2		2	1	4
160	Wadowice	Wadowice	Raczyński Władysław	35	2		2	9	4
161	Wieliczka	Gdów**							
162		Mogilany	Grabowski Józef	28		1		3	
163		Skawina	Smieszek Konstanty	30					
164		Wieliczka	Miczyński Bruno	43	4		4	15	26
165	Zaleszczyki	Zaleszczyki	Piskozub Antoni	31	3		4	13	32
166	Zbaraż	Zbaraż	Czyżewski Emeryk	22	3		3		
167	Złoczów	Gołogóry**							
168		Zborów	Raciborski	10	1		4		
169		Złoczów	Towarnicki Karol	44	3	1	10	8	31
170	Żółkiew	Kulików**							
171		Mosty w.	Udrycki Alexander	82	3		3	10	20
172		Żółkiew	Dadlec Adolf	49					
173	Żydaczów	Żurawno	Skrzyński Antoni	40	3		9		6
174	Żywiec	Sucha	Olszewski Leopold	48	5		3	9	44
175		Żywiec	Rączka Franciszek	52	3			9	

Kronika pożarów.

Czortków.

Dnia 14 czerwca b. r. o godzinie $12\frac{1}{2}$ w nocy wybuchł pożar na przedmieściu Stary Czortków w realności p. Angielczykowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiło pogotowie strażackie i wojskowe, jakoteż dzwon kościelny. Straż wyruszyła do pożaru z 3-ma sikawkami czterokołowemi, a to dwoma ssąco-tłoczącemi i jedną tłoczącą, z 7-ma beczkowozami, z 10-ma konewczkami, 4-ma hakami i czteroma drabinami i przybyła na miejsce w 20 minut po zaalarmowaniu w liczbie 16 towarzyszy. Pożar wybuchł w stajni. Spaliło się 5 budynków słomą krytych, 6 koni, 1 jałówka, dom mieszkalny ocalał.

Przyczyną pożaru była nieostrożność służby. Przy pożarze zarządzono ochronę domu mieszkalnego, gr. kat. probostwa i pobliskich budynków. Pożar zlokalizowano o godzinie 3-ciej po północy. O godzinie 8 rano powróciła straż do domu w liczbie 14 stu, gdyż dwóch towarzyszy pozostało na miejscu pożaru do kierowania gaszeniem zgliszczy. Straż przybyła na strażnicę i sama na miejsce pożaru w odległości $\frac{1}{2}$ kilometra wszystkie 3 sikawki własnoręcznie przyprowadziła i dlatego spóźnienie małe nastąpiło. Strażacy popalili 5 par własnych butów, nadto zniszczono 20 metrów b. węża, 3 haki ratunkowe, połamano 4 toporki, zniszczono 3 mundurki zimowe, jakoteż zatracono 4 konewczki składane

Gamski, naczelnik.

Gorlice.

Nieochłonąwszy jeszcze z wrażenia jakiego doznaliśmy w Nowym Sączu i nie odpoczęliśmy prawie po jednej pracy, gdy nagle w dniu 21 kwietnia o godzinie $5\frac{1}{4}$ trąbka alarmowa do ognia nas wezwała.

Pożar wybuchł w rynku w kamienicy piątrowej p. Alexandrowiczowej, przytykającej z jednej strony do kamienicy w której mieści się c. k. Sąd powiatowy i Urząd podatkowy, z drugiej do kamienicy mieszczącej biura Rady powiatowej.

Na odgłos sygnału prawie w mgnieniu oka zgromadzili się członkowie straży ochotniczej pożarnej, a nieżałując rąk jęli się do natychmiastowej obrony. Pożar jednak, wskutek dłuższej posuchy, jakoteż zbyt skupionej budowy kamienic z nadzwyczajną chyżością przerzucił się na budynek z biurami sądowemi, a ztąd zagrażał na około rozłożonym sąsiednim domom. Lokalizowanie było pierwszem zadaniem, to też straż ochotnicza rozprószywszy się otoczyła przyległe dachy, w pierwszym zaś rzędzie gimnastycy zajęli się obroną kamienicy mieszczącej biura Rady powiatowej, obrona której wszelkie szanse mieć się zdawała. Niestety! — dzięki niedbalstwu właścicieli mur ogniowy dzielący wspomnianą kamienicę od kamienicy p. Alexandrowiczowej był tylko pozorny w rzeczywistości zaś był on w połowie z desek sporządzony, skutkiem czego pożar i tu się rozgościł, spędzając obrońców o jeden dom dalej. Wśród ogólnego popłochu, jakoteż obawy by pożar który przed laty prawie w tem samem miejscu powstały, nie sprawił znowu niezapomnianego jeszcze dla tutejszych obywateli zniszczenia, jakoteż widząc, że tak izraelici jak i mieszczanie nie niesieniem pomocy, lecz wynoszeniem rzeczy i ucieczką zajęci, zawezwał burmistrz miasta W. p. Wojciech Biechoński na pomoc straże ogniowe z miast Biecza i Grybowa.

Straż jednak nasza przy pomocy przybyłej jednej sikawki i ludzi od prezesa straży Wnego W. Płockiego z Nowodworza przed przybyciem tychże zlokalizować pożar zdołała, a wsparta sikawką, dobremi siłami i zaprzęgami do wożenia wody z dystylarni nafty Wgo p. Max Garveya pod przewodnictwem p. Schula i Nicklosa, zajęto się stłumieniem pożaru wewnątrz budynku sądowego. Około godziny $7\frac{1}{2}$ przybyła z sikawką straż Biecka w liczbie 22 ludzi pod przewodnictwem naczelnika p. A. Semeniuka zdążając piechotą z Zagórzan, a to z powodu, że pełniący w dniu tym służbę na stacji Zagórzany urzędnik nie chciał wypuścić umyślnego pociągu dla straży, pomimo że na tej stacji stoi stale małego kalibru maszyna dla odnogi kolejowej Zagórzany-Gorlice.

Równocześnie przybyły także sikawki kolejowe ze stacji Gorlice i Zagórzany, a przyłączywszy się do akcji ratunkowej, nie mało do szybkiego ugaszenia pożaru przyczyniły się, co też o godzinie jedenastej w nocy w zupełności uskutecznionem zostało. Przybyła także i straż Grybowska. Ta jednak o stłumieniu pożaru na dworcu kolei dowiedziawszy się, na miejscu akcji ratunkowej wcale obecną nie była. Na miejscu pożaru obecni byli wszyscy przełożeni władz miejscowych, jakoteż poseł sejmowy JWny. p. Adam Skrzyński. Obrona prowadzoną była z nadzwyczajną energją, to też pierwszy raz może spotkała się tutejsza straż ochotnicza z iskrą życzliwości i uznania czego wybitnym dowodem było złożenie jeszcze wśród akcji ratunkowej kwoty 130 złr. przez pojedyńcze osoby i magistrat miasta do rozdzielenia w formie nagród między członków miejscowej straży pożarnej. Z mojej strony na tym miejscu poczytuję sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie za niesioną pomoc, strażom miast Biecza i Grybowa straży z fabryki Max, Gaweya, przełożonym stacji kolejowych w Gorlicach i Zagórzanach, jakoteż p. Alojzemu Słowikowskiemu, który jako były naczelnik straży tutejszej raczył pomagać mi w prowadzeniu akcji ratunkowej.

Dnia $\frac{5}{5}$ b. r. o godzinie w pół do 3-ciej popołudniu nadeszła ze wsi Zagórzany od tamtejszego proboszcza ks. Tarczyńskiego wiadomość telegraficzna, iż wybuchł tam pożar a że w obec silnego wiatru rozszerza się i zagrażać poczyna znacznej liczbie zabudowań gospodarskich prosi tenże imieniem gminy w pomoc straż ochotniczą ogniową. Na dany sygnał ogniowy członkowie straży zebrawszy się pod przewodnictwem naczelnika i zastępcy wyruszyli w liczbie 20 z jedną sikawką 4 kołową ssąco-tłoczącą, jednym 4 kołowym beczkowozem i wozem rekwizytowym na miejsce pożaru 6 kilometrów od Gorlic odległe. W pół godziny po przybyciu naszym, przybyła także straż ogniowa ochotnicza z Biecza. Akcja jednak straży ogniowych ograniczyła się w tym wypadku tylko na zalaniu dopalających się trzech zabudowań gospodarskich i zabezpieczeniu sąsiednich; przyczyną tak skromnych usług przybyłych tu dwu straży ogniowych było zapóźne przybycie spowodowane późnym odbiorem depesz, co tylko nieprzyjęciem tychże w godzinach nieurzędowych tłómaczyć sobie musimy, posłaniec bowiem konny o godzinie 1 do urzędu telegraficznego w Zagórzanach wysłanym został.

Feliks Tarczyński naczelnik.

Jasło.

Dnia 10 maja b. r. o 12-tej w południe wybuchł pożar we wsi Sobniowie w domach Wojciecha i Matusa Parysa obok gorzelni położonych. Pożar spostrzeżono, gdyż Sobniów leży o pół mili od miasta. Ze sikawką cztero kołową z trzema wężami i jednym beczkowozem czterokołowym przybyła straż na miejsce w liczbie 28 ludzi w pełnym rynsztunku o godzinie w pół do pierwszej.

Spłonęły dwa domy, dwie stodoły i piwnica, własność Matusa i Wojciecha Parysa. Pożar powstał z ogniska domowego w domu Matusa Parysa. Jedną sikawkę postawiono przy gorzelni, która była położoną o 30 kroków od pogorzeliska: sąsiednie domy i stodoły zostały nakryte mokremi płachtami i płoty sąsiednie rozebrane. O godzinie 3-ciej popołudniu zlokalizowano pożar. O godzinie w pół do 5-tej w liczbie 28-miu powróciła straż od pożaru.

Straż kolejowa z sikawką dwukołową i 6-ma ludźmi przybyła w pomoc. Tylko przy chętnej pomocy studentów gimnazjalnych, którzy utworzyli 2 łańcuchy aby dostarczać wodę do sikawek ze stawu i sikawkę na rozkazy puszczali w ruch, była straż w stanie ogień zlokalizować i gorzelnię ocalić.

Dnia 13 maja b. r. wybuchł pożar o godzinie 3 popołudniu w Niegłowicach w destylarni Bartenberg i Schreier. Pożar spostrzeżono w mieście gdyż destylarnia w Niegłowicach jest położona tylko o 3 kilometry i z miasta widoczna. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką 4 kołową z jednym beczkowozem czterokołowym i przybyła na miejsce o godzinie 3 i 25 minut w liczbie 20 ludzi. Pożar wybuchł w dystylarni w kotle. S aliły się dwa kotły z ropą, rury, odrzwia, obmurowanie popękało, dach żelazny i wiązanie pokręciło się i pogięło. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Paleniska oba pod kotłami zostały zalane

sikawkami Jasielską i kolejową, kotły zostały przysypane piaskiem. Pożar zlokalizowano o godzinie $4^{1}/_{2}$ po południu, a o godzinie 6-tej powróciła straż do domu w l'czbie 20 towarzyszy. W pomoc przybyła sikawka kolejowa z 10 ludźmi.

Tylko przytomność maszynisty który pozamykał w tej chwili wszystkie wentyle łą"zące inne baseny z naftą, benzyną i ligroiną, zawdzięczyć należy że pożar nie pochłonął całej dystylarni. Studenci gimnazjalni pomagali tak w dowożeniu piasku, jak i przy wodzie.

J. Polak, naczelnik.

Krynica.

Dnia 13 maja b. r. o godzinie 6 rano wybuchł pożar w Słotwinie obok Krynicy w realności M. Łabowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono posłańcem do naczelnika straży.. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami, wiaderkami, i 4-ma osękami i przybyła na miejsce o godzinie $6^{1}/_{4}$ w liczbie 24 członków. Pożar wybuchł na strychu domu; spalił się dach z krokwiami i część powały, zrąb tylko opalony ocalał. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina Po ugaszeniu pożaru i niedopałków resztę zarządził pozostały na pogorzelisku komendant żandarmerji. O godzinie $7^{1}/_{2}$ rano zlokalizowano pożar. O godzinie 8-ej rano powróciła straż do domu w liczbie 24-ech

Babel, naczelnik.

Maków.

Dnia 2 czerwca b. r. o godzinie $11^{1}/_{4}$ w nocy wybuchł pożar w młynie ame'ykańskim własność Bernarda Szanzera. Pogotowie ochotn. straży pożarnej oznajmiło o wybuchu pożaru. Straż wyruszyła do pożaru z 1 czterokołową sikawką, 1 dwukołową sikawką małą, 1 pachową sikawką i 14 wiaderkami i przybyła na miejsce w $^{1}/_{2}$ godziny po wybuchu w liczbie 27 towarzyszy wraz z komendantem. Pożar wybuchł w piekarni, spalił się dach na piekarni. Przyczyna pożaru niewiadoma. Najpierw przybyła czterokołowa sikawka, po zlaniu wodą dachów i obsadzeniu sąsiednich budynków, gaszono palący budynek. Dach do szczętu zgorzał, zrąb uratowano, reszta budynków ocalała. Budynki te wraz z urządzeniem młyna są na 12.000 złr. w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie asekurowane.

Pożar zlokalizowano w półtorej godziny i ogień zgaszono. Pogotowie pełniący towarzysz wraz z policjantem alarmując pożar trąbką, z przybyłymi towarzyszami wysłali najpierw dużą czterokołową sikawkę na miejsce pożaru, którą towarzysze z wielkiem utrudzeniem w braku koni 3 kilometry sami ciągli dopokąd w drodze przydybanych parę koni nie zaprzęgli. Straż pełniła swe obowiązki z wielką ochotą i w wzorowym porządku.

Wroński, naczelnik.

Peczeniżyn

Dnia 7-go lipca 1890 o godzinie 3-ciej po południu została straż ochotnicza ogniowa zawiadomiona przez posłańca o wybuchłym pożarze miasteczka Łanczyna odległego o 15 kilometrów.

W 15 minutach wyruszyłem w sile 12 ludzi z jedną sikawką czterokołową ssąco-tłoczącą i jednym czterokołowym beczkowozem. Z powodu bardzo złej górzysto kamienistej d ogi zostały koła beczkowozu rozbite. O godzinie 4-tej minut 20 przybyłem ze strażą na miejsce pożaru ob jmującego pięć realności z zabudowaniami gospodarczemi. Górny ogień dachowy był już przez miejscowych ludzi zlokalizowany, więc ograniczyłem swoją czynność na dogaszaniu palących się zrębów.

O godzinie 10-tej wieczór powróciłem ze strażą do domu. Poniesiono szkody: Rozbicie beczkowozu 25 złr, połamanie dwóch futerałów toporkowych 1 zł. 20 ct, zniszczenie mundurów 10 zł. Poniesione koszta: Zapłacenie trzech par koni 15 zlr. Razem 51 złr. 20 ct.

J. Nossek, naczelnik.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochotn. straży pożarnych".

Z drukarni narodowej W. Manieckiego. — Zarządca Walenty Hodak.